1 kor

1902. I. 32

Skolog. prot.

~~Liber prot. 3275~~

11

KAZANIE

Na ziezdzie Powiatow

GUBERNII WOŁYNSKIEY

Przed Elekcyą Urzędnikow Sądowych do Trybunału obydwu Departamentow ſpraw kryminalnych i Cywilnych, tudzież do innych Sądow Powiatowych.

MIANE

Przez J. X. PLACYDA *Korybut* DASZKIEWICZA K. K. J. S. S. A. R. P.

w Kościele Katedralnym Zytomirſkim.

D. 14. Marca R. 1800.

w BERDYCZOWIE
w Drukarni Uprzywil. XX, Karmel. Boſych.

DEDYKACYA

Jaśnie Wielmożnemu Nayprzewielebnieyſzemu Jegomości Xiędzu Kasprowi *Kolumnie* Cieciſzowſkiemu Biſkupowi Łuckiemu i Zytomirſkiemu Orderow S. Alexandra Newſkiego, Orła Białego, i S. Staniſława Kawalerowi, tudzież Jaśnie Oświeconym, Jaśnie Wielmożnym i Wielmożnym, Xiążętom, Hrabiom, Dygnitarzom Koronnym, Marſzałkom, Urzędnikom, i całemu świetnemu Obywatelſtwu Gubernii Wołyńſkiey, Panom moim, i Dobrodzieiom, naygłębſze uſzanowanie i pokłon.

MOwiłem za ſprawiedliwością w ſądach, do wybieraiących i maiących bydź wybranemi na Urzędy, a to w Twoiey Katedrze J. W. Paſterzu, i przed Waſzym Panowie nayświetnieyſzym i wybornym Zgromadzeniem. tak wykonawſzy ſłużbę ſtanu, podchlebnym mi Prześwietnego Obywatelſtwa żądaniom „ za pomocą złożonego na to koſztu„

uiſzcza-

uiſzczaiąc ſię nayrzetelniey, oddałem na widok publiczny Kazanie to, a poświęciwſzy intencye, i wykonanie dzieła Chwale Boſkiey, wierności ku Nayiaśnieyſzemu Panuiącemu nam Jmperatorowi PAWŁOWI I. i pożądaney od Boga, Monarchy, i Obywatelſtwa świętey ſprawiedliwości, wychodzącą z pod praſy całą oſnowę tych prawd, Duchowną ie i Cywilną chcąc mieć zaſzczycone protekcyą: Twoiemu J. W. Paſterzu, i Waſzym Nayznakomitſi i rożnemi Tytuły ozdobieni Panowie, Obywatele tey Gubernii, poświęcam Jmionom. nic więcey ſobie niezamawiaiąc w nadgrodę, iak tylko abyście oddali: ſameyże ſprawiedliwości ſprawiedliwość. a mnie względnym i łaſkawym zaſzczycaiąc ſercem, przyieli tą ofiarę, w dowod że ieſtem z nayſzczerſzym, i powinnym uſzanowaniem.

Jaśnie Wielmożnego Nayprzewielebnieyſzego. Jaśnie Oświeconych. Jaśnie Wielmożnych, i Wielmożnych Panow moich i Dobrodzieiow.

życzliwym i nayniżſzym ſługą.
Kanonik. Stolicy Apoſtolſkiey
Piſarz. X. Placyd Daſzkiewicz.



Deus! judicium Tuum Regi da! ... judicare populum tuum in juſtitia. Pſalmo 71.
Boże! ſąd Twoy Krolowi day! ... aby ſądził lud Twoy w ſprawiedliwości. *Pſalm Dawida* 71.

Prawowierni Panowie!

CZworo tylko na ziemi było ludzi w owym to poranku świata, a przecie: i przeciwko Bogu nieſłuſzność popełniona ieſt, i przeciwko miłości ludzkiey, niewinna ieſzcze ziemia, krwią braterſką ſkropiona była, i zaraz krzywda wołała ſądu!. Kaimie!,, mowił Naywyżſzy

Sędzia „ krew brata twego woła do mnie z ziemi... tuż znowu choć i tak doſkonały Sędzia, i tak dowodne świadectwo, i tak nieuniknione przekonanie, przecież ieſzcze zaparciem chytrym pokryć ſię uſiłowała zbrodnia: niewiem gdzie ieſt Abel „ mowił Kaim „ alboż ia ieſtem ſtrożem brata mego? .. Coż dopiero, kiedy rozmnożyli ſię ſynowie ludzcy? rozmnożyło ſię to plemie Adama, i Kaima. Swiadkiem ſą i przeciwko nam, wſzyſtkie żywioły, i wieki, że familiyna w naturze ludzkiey grasſuie choroba: gwałcić prawa Boſkiego panowania, i ludzkiey miłości...

Panowie moi! więc od zorzy świata, aż do zmroku wieków naſzych, nic nie ma nowego pod ſłońcem! namiętności ludzkie zawſze nieſprawiedliwemi były. a ludzie ſobie na wzaiem niebeſpiecznemi. Miłość właſna rodzi ſię z ſercem. paſſye z krwią i ciałem. ſerce gotowe ieſt zbytkować w kochaniu ſie-

bie

bie. metą żądzy iego zawſze ieſt: dobro ſwoie. nie cierpi przeſzkod ktore bieg namiętności tamuią; dążąc do ſzczęścia ſwego, umi rozsypać cudze- i na cudzey boleści ſwoią zabuduie roſkoſz, na cudzych łzach ſwoie weſele; na cudzym poniżeniu, ſwoy honor; na cudzym uboſtwie, ſwoie doſtatki, a często i na cudzey śmierci fortunne życiu ſwoiemu dni ſporządzi... O! Boże iak to ſrogim bydź może ſerce, przeciwko ſercu! nic niema okropnieyſzego dla człowieka, iak człowiek! dwie paſſye mocuiące w dwoch obłąkanych, krwawy amfiteatru widok ſtawią: ręka mściwa nieſie narzędzie śmierci; druga przeciw niey uzbraia ſię; krew krwi żąda. zdybuią ſię, i morduią ſię obydwa- tam znowu chciwy głod złota, prowadzi człowieka na dom nieznaiomego, on ſrogim oſtrzem przydybał w pierſiach ſpiącego, duſze iego; i tego ktory mu nigdy nie przewinił życie, z właſnego

wy-

wygania ſiedliſka, i czeladź iego wyrzyna dla zdobyczy, tam lubieżna zawiść śmiertelne gotuie trucizny, owdzie zazdrość gubi zdradliwie obiekt ſmutku ſwego; i tam daley. bo ktoż wyliczy dowcipnieyſze inne ſzkodzenia ſobie ná wzaiem wynalazki? oglądnowſzy ſię na odwieczne, i ninieyſze, kroniki, cnoty, i zbrodni, doſyć ieſt aby z podziwieniem i boiaźnią rozważyć: iakto daleko niebeſpiecznemi bydź mogą dla ſiebie ludzie! cożby nas zabeſpieczyło Panowie od innych, choćby innym nienaruſzoną, były rękoimią: rozum, i cnota naſza? na iak ſłabym los, honor, i życie naſze polegałoby beſpieczeńſtwie, gdyby tylko od dyſkrecyi, wzaiemney, i prywatnego w drugich ſentymentu, wſzyſtko zawiſło?..
A za tym z rozumu, i z ſamey natury rzeczy wypływa, że gdy nie wſzyſtkich ogranicza rozum właſny, potrzeba aby im wytkneła granice ſprawie-

wie-

wiedliwość powſzechna, a kogo niemogłaby utrzymać ſłuſzność wewnętrzna, aby go utrzymała ſiła obca, a tak ſame ſłabości przyrodzone, ſą przyczyną uleczenia ſiebie. ſame rany ludzkości, ſą przyczyną zawinienia- ſame niebeſpieczeńſtwa niewinności, wzywaią tarczy protekcyi; a Opatrzność łaſkawa, z ſamey natury rzeczy ſzkodliwych, odkryła w rozumie ludzkim, środki, ktore dla dobra ludzkiego przeznaczyła; a te ſą: Naywyżſza Zwierszchność, Prawa, i Sądy--

Wielkim był darem Niebios, dla ludu ſwego, panuiący na Tronie Jzraela Dawid- iuż to był drugi Monarcha władaiący ludem owym, ktorzy ſami uznali potrzebę i proſili Boga o Krolow. Dawid nie uwiedziony Maieſtatem władzy Krolewſkiey, ludzką tylko w ſobie wyznawał kondycyą, i wierne ſwoie Bożym bydź znał ludem- a uznaiąc Naywyżſze nad ſobą panowanie

nie Boga, trwożliwym sercem patrzał na Narody, nad ktoremi tylko, w Jmie Boga, rozkazuiące wynosił berło. Dodawał świetnieyszey iasności dziełom iego, ten Duch wielkomyślny ktory go unosił nayszlachetniey, ku Religii, i obrządkom czci Boskiey- serce ktore oddawało z siebie sprawiedliwość Nayważszemu, nie chciało bydź niesprawiedliwym dla ludu sobie poddanego. Jego pieśni wiekopomne, zgodna z sercem ręka na Arsie, gdy pod same niebios sklepienia chwalnemi treny przesyłała Naywyższemu, tysiącznemi mądrości przemiany: Krolom i Narodom naukę głosiła- w nich dusza iego wielka wydaie się wszędzie; i tu gdzie względnie na sądy Boskie, rozmyślaiąc powinności panowania swego, zdaie się użalać: iż do tak ważnego dzieła, iakim iest sądzenie ludu, słabą iest ludzka cnota, nieprzenikaiący rozum, omylna rostropność, a wyroki ktore z

nich

nich wypadaią, niepewne, i niebeſpieczne bardzo, dla tego: że przewrotność ludzka zdradliwa w oſzukiwaniu, a naruſzenie ſprawiedliwości dla człowieka, ieſt naruſzeniem ſprawiedliwości dla Boga... Ty zaś Boże! mądry, i wſzyſtko aż do ſkrytości duſzy przenikaiący ,, mowił ten Król ,, ſameż ſprawiedliwości naſze ſądzić będzieſz, ſkoro czas nadeydzie, ſkończemy bowiem niedługo życie naſze! i przywołaſz ty potężny Monarcho przed twoy iuż Majeſtat, rządy Królow ziemi, aby zdali ſprawę z władzy ktorąś im ſam oddał; z ktorey uſprawiedliwiać ſię oni, na tey całey ziemi, od nikogo zgoła zawołanemi bydź niemogli- moc bowiem Twoia ſwoim ich okryła Majeſtatem, i ſobie tylko ſądzenia ich, wielki bardzo interes, zachowała... Tyś! ieſt Pan lituiący ſię, ale dla tegoż ſamego żeś ieſt miłoſierny, uczyniſz ſąd wſzyſtkim cierpiącym krzywdę. *Faciens misericordias*

Do-

Dominus, & judicium omnibus injuriam patientibus. Synowie zaś ludzcy ſłabi ſą, i prożni bardzo, a wagę ſprawiedliwości nierzetelnie mierzą. *Vani ſunt filii hominum, mendaces filii hominum in ſtateris.* Podniosłeś mnie od trzody owiec, i uczyniłeś Paſterzem ludu twego gdzież ieſt mądrość aby przewodniczyła dziełom i powinnościom moim? *non cognovi literaturam!* wnidę przecie w możności Twoie, gdy o ſamey tylko ſprawiedliwości Twoiey pamiętać będę. *Introibo in potentias Domini... memorabor juſtitiæ tuæ ſolius.* Gdy iednak wſzelka mądrość od ciebie wyſzła na początku, i tylko boiącym ſię ciebie obiawiona bywa na ziemi. przeto Ty Boże! ſąd, wedle ſądow Twoich Krolowi day! aby ſądził w ſprawiedliwości lud Twoy.

Deus judicium Tuum Regi da, judicare populum Tuum in juſtitia.

Te ſą myśli święte, ktore rządzą ſer-

ſercem i Nayiaśnieyſzego nam łaſkawie Panuiącego JMPERATORA PAWŁA I. gdy w tym to ważnym bardzo celu, w tak wybornym poczecie Zgromadzonych was widzę Prawowierni Panowie! aby dzieło Elekcyi Oſob, ktorym władza ſądowa ma bydź powierzona, za ziednaniem dobroczynney ludziom Boſkiey mądrości, ſzczęśliwiy dla ſamey ſprawiedliwości zrządzone było. Wielkim bowiem we wſzyſtkich świata ſtronach, dla Narodu ludzkiego intereſem, była zawſze ſprawiedliwość. Poyrzę na Niebo? aby ſprawiedliwością rządzili ſię ludzie, wymaga tego Naywyżſzy. Poyrzę na Trony świata? ſprawiedliwości dla ludu ſwego żąda Monarcha ſprawiedliwy, i iey na wzaiem od ludu wymaga dla ſiebie. Poyrzę na mieſzkańce ziemi? ſprawiedliwości pragną ſprawiedliwi, i iey wyciągaią złośliwi, rożna płeć, wſzyſtkie wieki, wſzyſtkie ſtany, w ſprawiedliwości

tyl-

tylko maią nadzieię, zgoła! ona ieſt zaſadą wykonywania woli Boſkiey na ziemi-- ona nadaie prawdziwą ſławę, zdobiącą wſzelkie panowanie-- Ona ieſt zaſadą pokoiu, beſpieczeńſtwa, i porządku ludzkiego towarzyſtwa--

Tak więc ważnym ieſt dziełem adminiſtrowanie ſprawiedliwości! w którym to iednym interessie, trzech, wielkich, i poważnych bardzo ſtron zawiera ſię ſprawa; Sprawa Religii Swiętey-- Sprawa Polityki rządney-- Sprawa ſwobody wſpołeczney- ſłowem: idzie tu o rzecz takową w którey zgadzaią ſię Niebo, i ziemia; i żądaią iey. Bóg, Monarcha, i lud-- A iakże nie miałoby Nas ſkutecznie zaſtanowić dzieło wybrania Oſób, którym władza ſądowa ma bydź powierzona? gdzie omyłka popełniona krytyczne za ſobą z wielu miar ciągnie ſkutki? nie znamyż to ieſzcze nieudolności ludzkiego rozumu, który Nas iuż tyle razy ſtrą-

cał na haki? zawierzymyż i teraz ſamey tylko roſtropności ſwoiey? tu, gdzie idzie o wybranie Oſób, którym miecz, i waga ma bydź oddana; aby ſądzili, lub przeſądzali, oſwobodzili, lub potępiali? zgoła! którzy to maią dawać wyroki za Wami, lub przeciwko Wam? choćby ſzło o waſze życie, o całość ſwobody oſobiſtey, o honor, o maiątek? którzy to maią ſądzić, lub odſądzić waſze Rodzice, Was, i waſze Zony, i waſze dzieci, i waſze wnuki, waſzych krewnych, waſze przyiacioły, ſłowem: wſzyſtko czym ieſteście, i co macie, i co mieć w poſiadaniu Wam należałoby-- W Elekcyi do takiego ſtopnia Oſób możnaż będzie przeſtać na ſamey ludzkiey roſtropności? będzie można zaufać duchowi krwi, duchowi przyiaźni, duchowi intrygi, i narabiania ludzkiego, duchowi interessu, i prywaty? a wezwanie Ducha naydoſkonalſzego rady,

rady mądrości Boſkiey czczym to tylko ma bydź obrządkiem? Nie, Panowie moi! ſzczerzey tu poſtępuymy, a zgromadzeni do Swiątyni Boga Oycòw naſzych iuż nie w obłudney poſtaci, i ceremonialney przytomności, lecz godną wielkomyślności, i ſerca ludzkiego wiarą, i pobożnością zaięci-wyżſzey nad ludzką cnotę, Boſkiey wezwiymy dobroci! wyżſzey nad rozum ludzki Jego wezwiymy Mądrości z owemi! którzy wołali. „ Nieba „ łaſkawe! zeſzliycie z rosą ſprawie- „ dliwègo! i w obłoku deſzczowym „ niech. On na ziemię dany będzie! „ *Rorate cæli de ſuper! & nubes pluant juſtum!* Bo lubo ten zawſze będzie wybrany, kogo Duch Boſki przeznaczył, iednak ten karzący Pan częſto bardzo ukarania ſwego ſprężynę w ludziach na ludzi ſporządza. Między innemi zaś wielkiemi nieſzczęśliwościami świata wielki i to ieſt punkt ludzkiey niedo-

li,

li, kiedy ſzafunek ſprawiedliwości ludziom złego ſerca powierzony bywa- ieżeli i tam nawet, gdzie ſprawiedliwości ieſt przybytek, pod iey powagą ukryta ſiedzieć będzie praw zdrada? Zdrada dla Naywyżſzey władzy. zdrada dla towarzyſtwa ludzkiego, zdrada dla ſameyże ſprawiedliwości, i dobroci Boſkiey- i proſzę ſię nad tym zaſtanowić zoſobna.

Opatrzność w układzie świata naydoſkonalſza ieſt- Ona takie do ludzkiey kondycyi przywiązała własności, iż żaden człowiek bez innych ludzi pomocy obeyść ſię niemoże- ani dzicie, ani mąż doyrżały, ani ſtarzec, ani ubogi, ani bogaty, ani każdy z oſobna, ani wſzyſcy ſpołecznie, a zatym: ani podległy, ani rządzący-- potrzeba rządu dla ludzi- potrzeba ludzi, dla rządu- toć ieſt: co od początku ludzkiego rodu, za powodem wrodzonym łączyło ludzi z ludźmi- tak krople ściekaiące

iące ze ſkał z ſobą ſię wprzody łączyły, i drobnym ſnuły ſię ponikiem, potym-- z innemi w iedneyże dolinie ſpływaiąc ſię źrzodły, obſzernieyſze nurty ſwoiemi zaieły koryto- w rzeki ſię potym rozlały, poki ich ſię morze niedoczeka. W nim one wſzyſtkie ſię zbiorą, a morze nazywa ſię zbiorem wod- tak dla wzaiemney pomocy, i przez wzaiemną pomoc, rozradzały ſię familie- od pierwſzey ludzkości kolebki, a wiążąc ſię z innemi, w licznieyſze potym zamieniały ſię narody, te dla wzaiemnych potrzeb w związek z innemi łącząc ſię, w obſzerne potym wzraſtały Państwa- mocne nareſzcie z mocnieyſzemi w potoku wiekow zdybały ſię Króleſtwa, iako zdybuią ſię z ſobą wielkie rzeki, i zmieſzały ſię wody ich- i ſtały ſię wielkie Monarchie- a na to wſzyſtko iedno czeka morze, ktorym ieſt: niezmierność Boſka- i to Państwo wieczne, ktore ſię formuie z

tey

tey całey przemiiaiącey świata postaci-
tym czasem niema domu bez gospoda-
rza, niema ciała bez głowy- niema Na-
rodu bez rządu.- Naywyższa Zwier-
szchność wynika z potrzeby Narodow
podległych; podległość Narodow wy-
nika z potrzeby Naywyższey Zwiersz-
chości- a to wzaiemne siebie potrzebo-
wanie, ieden ma cel: szczęśliwość spo-
łeczną Naywyższa władza w Państwie,
iako Głowa ciała politycznego iest
mieysсem, z ktorego wszystko wypły-
wa, co się tycze stanu ogulnego do-
bra; iey długiem iest: przemyślać śrzod-
ki służące bespieczeństwu wewnętrzne-
mu, i szczęśliwości publiczney; a do
tego celu władać członkami- Użyte
członki winne są bydź posłuszne gło-
wie, i wierną pomocą wspierać ią
wzaiemnie, dla iednegoż celu, inaczey
uchybiony będzie interes szczęśliwości
wspołeczney- a w pogotowiu:

Między wielo innemi potrzebami,

ktore ſą wſpolne Naywyżſzey Zwierſzchności z Jey Ludem; ſtraż Praw kraiowych, i rzetelna ſprawiedliwość, wielką i konieczną wewnętrzney ſzczęśliwości Państw była zawſze potrzebą. Ogolne bowiem dobro ſkłada ſię z ſzczegulnego dobra każdego mieſzkańca, ſzczegulne zaſadza ſię, na beſpiecznym używaniu praw ſobie właściwych. Uſtawy od Naywyżſzey władzy przepiſywane, zabeſpieczaią każdemu: własność oſobiſtą, honor, i maiątek. ſtanowiąc warunki: ograniczaiące złość ludzką. reguły: podług ktorych, wątpliwe ſpory rozwiązanemi bydź powinny, kreſy: porownywaiące prawem, nierowność ſiły mieſzkańcow. wſtrzymuiąc gwałcicielow praw wzaiemnych, iako ſzkodliwych beſpieczeńſtwu wſpolnemu. i powroceniu naruſzoney właſności radę, i pomoc przynoſząc. Lecz gdy Naywyżſza Zwierſzchność dobroczynnych dla ludu praw

wy-

wykonania doſtrzedz, i przez ſiebie ſamą ſprawiedliwości wſzędzie adminiſtrować niemoże; iuż to: przez wzgląd na obſzerność Państwa, i ogromną liczbę ludu, iuż to: iż na wielu mieyſcach w iednymże czaſie zachodzą ſpory- nareſzte: iż władanie ſiłą zbroyną Państwa, goſpodarſtwo kraiowe, rozliczne inne wewnątrz, i zewnątrz interesa zaymuią troſkliwość Jey, przeto z ſameyże ſprawiedliwości, dla ściśleyſzego praw wykonania, i potrzeby powſzechney, wynika to: iż władza ſądowa Oſobom wybranym, powierzona bywa od Zwierszchności Naywyżſzey.

Teraz Prawowierni Panowie! ſądźcie! czym to ieſt wſzelki Urzędnik Sędzia? gdy go uważamy przez wgląd na Naywyżſzą Zwierſzchność kraiową? Jeſt to Oſoba ozdobiona powagą od Nayświetnieyſzy władzy Państwa, maiąca uczeſtnictwo Jey mocy. Jeſt

to człowiek, na ktorego charakterze, i wierności, w wielkim intereſie ſprawiedliwego rozſądzania ludzi, ſpoczywa beſpiecznie nadzieia, troſkliwego o dobro ludu ſwego Pana, idąc do ſądu iego, ludzie, idą to po ſprawiedliwość iak do Serca Monarchy- decyduie on, ogłaſza, i wykonać nakazuie wyroki ſwoie; decyduie, ogłaſza, i nakazuie w Jmie Naywyżſzey Zwierſzchności- i dla tey mocy wykonanemi bydź muſzą. Co za honor znakomity! ſamą ſwietnością ſwoią zniewalaiący do naydoſkonalſzego wypełnienia ſłużby upoważniaiącey-- Sędzia ſprawiedliwy! pomocnik to zaufany, i wſpołpracownik wierny około dobra publicznego, z Naywyżſzą władzą- Mąż uzbroiony, poſtawiony przy ſtraży ſwiątyni ſprawiedliwości, i praw; ktore ſą ſzacownym kleynotem Państwa- toż ſamo że go uznano godnym, powierzenia tak wielkiey rżeczy, wielką ieſt

za nim rękoymią, i zabeſpieczeniem o ſercu iego, że choćby to prywatnie kiedykolwiek ułomne było, na tym ſtopniu przemienićby ſię powinno w nayſzlachetnieyſze.

Więcey powiem: On nawet przyſiągł, iż wiernością zaufania niezdradzi, a ſprawiedliwością Urzędu niezawiedzie, i gdyby on nawet, błędnym umyſłem niechciał wierzyć temu, iż przyſięga ieſt wielkim bardzo Aktem Religii wiążącym przed Bogiem iego duſzę; w ktorey to klątwy nie dochowaniu, ſtałby ſię wiarołomnym, i znieważaiącym Boga ſtworzeniem; przecie tego iuż zaprzeć niemogłby, iż przyſięga: ieſt aktem honoru, i danym publicznie ſłowem, w oczach rządu, i ludu; danym ſłowem dobrowolnie, tak iak dobrowolnie podioł ſię Urzędu, danym przez iego właſne ſkinienie, przez iego właſne uſta, przez podnieſioną rękę w gurę... Zewſząd związa-

ny

ny honorem, ktożby mogł po nim kiedykolwiek obawiać ſię przeciwności?

Ale naprzykład: położmy takie ſmutne zdarzenie, wyobrazmy ſobie przypadek: oto w tey, lub owey okolicy ſłychać narzekania, i złorzeczenia; że w ſądach intryga wyroki daie; przewracaią podług upodobania porządek przepiſany, i wiele przeciw prawu dzieie ſię nieſłuſzności- przerwę natychmiaſt te utyſkiwania, i na obronę ſądu rzekę: zawſze te użalenia bydź muſzą, gdyż zawſze przegraiąca ſtrona narzeka, a nieochybnie iedna z nich przegrać muſi; każdy ſwą ſprawę okiem własney miłości mierzy, ale ſąd ią inaczey uważa, a za tym bydź może, iż te narzekania, rownie iako i ſprawy waſze nieſłuſzne ſą - ale ieżeli ſłuſzne ſą?.. ieżeli to prawda; naprzykład: że Sędzia na mieyſcu bezſtronności, poradził ſię raczey ſwego ſerca, i maiąc coś do pacienta, używa tey

pory

pory na zemſtę? ieżeli to prawda: że bardziey za ſwoim idzie domyſłem, i układ wewnętrzny iuż determinował wcześnie, przeciwko dowodom wſzelkim? ieżeli to prawda: że tam arbitralnie decyduię, gdzie wyraźny przepis Prawa inaczey ſtanowi? ieżeli to prawda że Sędzia wiele czyni przez rożne względy, na przyiaźń, na pokrewieńſtwo, na związek interesu ſwego? że ſprawy właſne, pod cudzym ſądzi imieniem? że wchodzi z pacientami w rewersa, w kontrakty, w tayne umowy? że wcześnie, w obietnicy przyſzłości, lub i w czaſie processu, handel ze ſtroną prowadzi zyſkowany? że po wielu przed nim dowodach z dokumentow i naymocnieyſzych prawach przytoczonych; przemagaią u niego iednak dowody przytoczone z mennicy? lub iakiekolwiek ofiary? ieżeli to prawda: że nayściśleyſze Jzby ſekreta, wydaie wcześnie, że ieſt razem

tay-

taynym Patronem, i publicznym ſędzią- że przeciwko uciążliwości wyrokow ſwoich, aktow publicznych dla żałoby zabrania, ze w wyżſzey Jurysdykcyi dochodzić praw ſłuſznych, pozorami prawności przeſzkadza .. Ze z kolegami względnie na oſobiſte interesa konferuie. naprzykład zwyczayną owo aryngą: czynię tobie, to; żebyś mi uczynił owo- ia tobie teraz. a ty mnie w ow czas. ty zrob zemną to, dla tego. a ia z tobą zrobię tamto, dla owego? ieżeli między niemi tak ſię dzieie że ſłabego w zdaniu mocnieyſzy trzyma za głowę, z niepewnym i boiazliwym robi beſpiecznie, rownie mocnego wiąże interesem; i i tam daley... w takich niepodobnych może, ale naprzykład. w takich zdarzeniach. Sądźcie iuż Prawowierni Panowie! coż to robiłby takowy Sędzia? używałby to on uczeſtnictwa władzy Naywyżſzey, przeciwko iey nawet woli, i pokryiomo zdradzałby święte

ſprawiedliwości iey zamiary; używałby to on uczeſtnictwa władzy Naywyżſzey, w pomoc prywatnym ſwoim interesom, zdradzaiąc interes publiczny. Zaufania rządu, używałby on na zdradzenie rządu. oto! kret podgryzaiący kwitnącą chwałę Panowania. on by to! nayprzychylnieyſze dobru ludzkiemu uſilności Majeſtatu, bezſkuteczne czynił, i na przeciwną odwracał ſtronę, on by to! mocą powagi proteguiącey ſwobodę mieſzkańca ſwey ziemi, mocą teyże powagi naruſzał ſwobodę ludzką, i utyſkiwania publicznego ſtawałby ſię podnietą! działyby ſię krzywdy, a pokrzywdzonym zdawałoby ſię, iż ich gnębi ſprawiedliwość kraiowa w tenczas, kiedyby ich tylko gnębiła nieſprawiedliwość prywatna Urzędnikow. tak to więc! przez nieſłuſzność prywatnych, ſława Naylepſzego Panowania, cierpiałaby krzywdy, poniewolne, i niewinne.

Ale zdrowiey ſądząc o rzeczach, cożbyśmy przez ſłuſzność, i powinność, narzekaiącey publiczności w takim zdarzeniu powiedzieć obowiązanemi byli? Niezawodźcie ſię! ludzie, ktorzykolwiek o rzeczach uważnie ſądzicie! Sprawiedliwa ieſt Naywyżſza Zwierszchność- ſprawiedliwości dla ſiebie, i dla ludu ſwego wymaga Panuiący nam łaſkawie Monarcha! Błogoſławiona ieſt zorza dnia owego, kiedy Nayłaſkawſzy Pan nasz PAWEŁ I. zaiaśniał na Tronie Jmperiy- Religia, Prawa, i zaſzczyty Oycow waſzych pod Jego dobroczynnym i ſprawiedliwym Berłem, protegowane i ocalone ſą- Kochaycie tą Iſtność wſpaniałą! nieoddaie ſię nigdy złym za dobre! wiernością odpłacaycie dług wdzięczności! Nie ieſteśmy dla Pana naſzego obcym, ani prześladowanym, ani wzgardzonym Narodem- zlewa nam ten Monarcha łaſki ſwe, i ſprawiedliwość, zaro-

rowno iak dla całego Państwa. Rowny to Obywatel arbitralnością imponuie Obywatelowi. Urzędnicy to sądowi zdradzaią Naywyższą władzę niesprawiedliwością! narzekaycież na Braci waszych! a Jmie Oyca ludu święte iest! staraycie się raczey aby prawda wasza przecisneła się do Tronu Jego. Przeniknienie taiemnic ludzkiey przewrotności, Boskiey iest doskonałości przymiot, oczy zaś wszelkiey, władzy, ludzkie są. *Deus judicium Tuum Regi da.. judicare populum Tuum in justitia...* Tak by nam w prywatnych i publicznych mieyscach w takich przypadkach mowić, wdzięczność, i prawda kazała...

Ale cożbyśmy znowu tak okropnemu Urzędnikowi powiedzieć mogli? Jego nawet Obraz w myśli wystawiony oburza nas! milczeliżbyśmy bez szlachetności? postać mi sie iego marzy! cień iego, nawet wyobrażony zay-

muie

muie mnie ſmutno. Prawdo! Boſtwo potężne! Prawdo! dobądź miecza! miecza ſłow gromiących wyſtępek. Lub gdziekolwiek ieſt ta iſtność złośliwa. Prawdo! o nieśmiertelna ty! i prześliczna gwiazdo wieczności! oſtrzeyſzym w iey ſerce wnikniy promieniem! Na to żeś to ozdobiony Urzędem, i powagą od Naywyżſzey Zwierszchności, na rynku, i poſiedzeniach czczony bywał? Ty na Ratuſzu, iak w Swiątyni ſprawiedliwości wyſokiego honoru ſądzenia ludzi, zaſiadał krzeſło! na toż? abyś nawet ſłowo przyſięgi, i honoru twego, z potężnieyſzym iuż, i iawnym gwałcił urąganiem? Jeſzczeż tego niedoſtawało okropności twoiey, abyś i tam grzeſzył przeciw Naywyżſzey władzy, gdzie Jey zaſzczyty na tobie iaśniały? czyliż oddaie ſię złym za dobre? czyliż zdradą płacić zaufanie, droga tobie do ſzczęścia, i chwały ieſt? Jeſzczeż na mieyſce ſprawie-

dli-

dliwości kraiowey, zanieść ci potrzeba było nieſprawiedliwość prywatną? pompy ieſzcze, i blaſku świętego, potrzebowała zdrada praw, i obelga ſądowey powagi? świętemi ieſzcze Jmiony uzbroić prawołomſtwo, i nietykalność Oſoby ſwoiey, z rady ci wewnętrzney wypadało? Coż to znaczyła arbitralność prywatna, kiedy ci prawa ſłuchać kazano? niezdałoż ci ſię bydź ſtraſzno, przeciw zamiarom Nayważſzey Zwierszchności, nadużywać Urzędu? i krzywdy prawa, tak wielkim: ſprawiedliwości, upoważnić tytułem? Przeyrzałeś ſię w ſtołowych Zwierciadłach? nie był mroz w żyłach twoich? niepokazywałaż ci ſię mara śmierci? O! ciebie! ni boiaźń! ni nadzieia! ni honor! ſzlachetnym uczynić nie mogły... czekay... gdzie ieſteś... gdziekolwiek ieſteś... ſamo wyobrażenie mary tey, boiaźnią, i obronnym męſtwem przeciw niey napełnia nas..

nie

nie ma go tu.. Nieba łaſkawe! nie daycie aby z ciemnych niceſtwa przepaści, mogł ſię wydobyć na świat taki przychodzeń. Lecz widywano iuż te okropne iſtoty między ludźmi- dla tegoż, ieżeli i teraz niewidome ſą gdzie. ſtawiemy zwierciadło przed bazyliszkiem- widywano ich między ludźmi, więc ażeby ſię w ninieyſzych wyborach co podobnego niezawiązało, świętym lekarſtwem w ſamey ikrze płod zmii ſzkodliwey dobru publicznemu, niſzczyć, urzędu mego w dniu dziſieyſzym czuię bydź powinnością. Z ktorey wywiązać ſię iak nayſkuteczniey, i ſmieyſce poświęcone prawdzie, i świetnieyſzego Zgromadzenia Waſzego przytomność, i moia mnie wierność: i ſłodka ludzkiey miłości powinność rozkaz, i godzinę oznaczyły. Wſzakże o tem tylko mowię, co ſerca powtorzą ſzlachetne; w czym ſama nikczemność ſtroſkaná, zbawienne poymie

bo-

boleści- a ieżeli mnie kto ſpyta: z kąd przecie wziołem obraz złego Urzędnika? że ten niewidomy cień prześladuie? z dzieiow Perſkich rzekę. o tamtym to ia namieniam urzędniku, co ieſzcze za panowania Kambizesa żyć przeſtał...

Mowmy iuż Panowie moi! iak zdrada ſprawiedliwości ſzkodliwą będąc Naywyżſzey Władzy Państwa, ciągnie za ſobą krytyczne wnioſki na ſzkodę dla towarzyſtwa ludzkiego- Sprawiedliwość: ieſt pedeſtałem Majeſtatu Naywyżſzey Zwierszchności, podſtawą ſławy, miłego przez dobroczynność dla ludu Panowania, i celnieyſzą ozdobą wieńca chwały Panuiących. Zwycięſtwa, niedoſtępnémi czynią granice ich ludu od obcych, ſprawiedliwość między ſwoiemi wewnętrzny rodzi pokoy,, bespieczny na ſwym zagonie uprawiacz ziemi; ile kroć nuci pieśni ſwobody ſwoiey, tyle razy ſprawiedli-

wości

wości weſelne i wdzięczne powtarza hymny- zły ſąſiad zaorze niwy cudze? lecz żniwo zbierze właściciel. pieniaka pokoy mu ſkołata? będzie z opłatą pokoy powrocony ſkołatanemu nieſłuſznie- Dzieci odumarłe zapomną miłości wrodzoney, w kłotni o ſpadek? pomiar rzetelny, ſerca ich, imże powroci- Małżeńſtwa pierwſzey zapomną miłości; interes maiątku oſłabi ich związki? Sprawiedliwość ie pogodzi- Napaſtowany od wielu, a opuſzczony od wſzyſtkich? pod opieką Praw, niech ſię nie lęka hufca nieprzyiacioł. Zawiedziony pożyczalnik zażałuie dobroczynnego wygodzenia? bo dłużnik niewdzięczny, rzecz wikła? ſprawiedliwość wykręty rozwiąże- o honor idzie? nieſławę niewinną zmażą oczyſzczaiące wyroki- Zgoła: co nieſprawiedliwość prywatna naruſzy, publiczna przywroci, nadgrodzi, i ubeſpieczy-Pokoy, i beſpieczeńſtwo mieſzkańca każdego, obwa-

rowa-

rowane są murem: władzy sądowey. Pomnożenie jurisdikciy po Stolicach i Powiatach, iest pomnożenie wielkich bespieczeństwa zbroiowni, tam złożone są gromy na złoczyństwa; tam obronne dla niewinności oręże, tam iaśnieie miecz Heroiny Niebieskiey, ktorym rozetnie choćby Gordyiskie plątaniny ręka ktora nim włada. wyroki Boskie odebrały żonie męża? łono sprawiedliwości wyda iey opiekuna. niemowlęta porzucone są od zmarłych rodzicow? ale czuie nad niemi Powszechna Matka: Sprawiedliwość. słowem: ustanowienie władzy sądowey, dla straży, i exekucyi Praw społecznych, iest to wybudowanie Miast ucieczki dla wszelkiey krzywdy, a za tem iest umocnieniem Twierdzy, spokoynego własności używania każdemu dostrzegaiącey. Sędziowie sprawiedliwi wierni dostoyności swoiey! są dobroczynni Bracia nasi. owszem; o! iakież im

ſię nie należą tytuły? Sędziowie ſprawiedliwi! Poważni to Oycowie okolicy! wodze pokoiu, ktorych ſumienność piaſtuie, oliwną gałązkę Obywatelſkiey zgody. Sędziowie! Mędrce to z Narodu wybrane, rozwiązuiące zagadki chytrości: o loſach fortuny, życia, i śmierci ludzkiey. Mocni mężowie. ktorych iedno ſkinienie, ſrogim wydziera zdobycz, i oddaie ią właścicielowi. Plemie Boatyrſkie wytępiaiące ſzkodliwe ludziom potwory. na ktorych ſławy i ſprawiedliwości odgłos, traci śmiałość podraſtaiący lewek na pierzchliwe polować trzody. Wam też hołduią ſerca ludzkie, ieżeli ieſzcze cnotą ieſt ſprawiedliwość na świecie! ci ktorym wyrok waſz ſprawiedliwy, pogodnieyſzych dni świtanie roznicił, w ſercu waſzym pierwſzą ich widzą iutrzenkę. z tamtąd wſchodziło ſzczęście ich. ci nawet ktorzy przez wyrok waſz, lub cudze utracili dobro,

lub to co w wątpliwym dzierżyli prawie; znaiąc naylepiey ſtan ſprawy ſwoiey, lubo nie raczą ſzczerze ſerca wam ſwego okazać, ſzacunku iednak wewnętrznego ku wam, nie mogą ſię pozbyć. i ieżeliby ſprawiedliwſze kiedykolwiek ſprawy mieli, z wielką ufnością ſamychże was ſzukać będą. tym czaſem głos ludzkiey wdzięczności powtarza ſłodko imiona waſze: wam,, mowią oni,, wam zoſtaią prace, wam troſki nad cudzem dobrem poruczone ſą, nam dla tego nieznaiące troſkow, zoſtało ſwobodnie przepędzać życie, i wieyſkiey ſobie tylko pilnować własności. waſza roſtropność, naſza beſpieczność, waſza pilność, naſz prędzszy pokoy; waſza ſprawiedliwość, naſzey własności rękoiymia, nauczemy dzieci naſze! i gdy nieſkołatany pod ſprawiedliwością waſzą przedłużym wiek ſwoy, powiemy i wnukom, kto ich własność, z ruin dawności wydo-

 był-

był. Sprawiedliwi to Sędziowie, dali rozkaz ſamey ſtarożytności, aby dała świadectwo, i obiawiła prawdę utaio- ną, między popiołami umarłych- przez ich to ſłuſzność po wielu nawet latach, wrociło ſię przecie potomkom dziedzi- ctwo zagrzebane. Dobroczynni ludzie! Oby! nigdy ſerca waſze nieſtraciły ſmaku, w tey zaſzczycaiącey roſkoſzy, ktora ſię zamyka dla duſz ſzlachetnych, w wierney uſłudze publiczney. Spo- dziewaycie ſię! ſprawiedliwości od ſa- mego nawet nieſprawiedliwego świa- ta. Jmie waſze w pamięci wieczney zoſtanie. *in memoria æterna erit juſtus. ab auditione mala non timebit.*

Tak Panowie moi! wiele dobra ludz- kiemu towarzyſtwu przynoſzą ſędzio- wie ſprawiedliwi. więc wiele zapewne ſzkody przynoſza nieſprawiedliwi- mia- ra pełności, odpowiada mierze pro- żności, uſuną ſię fundamenta, i dom ku ruinie pochylił ſię. niewierny ſtroż

fkładu ludzkości drogiego, na fwoią go prywatną obroci korzyść- a prawa, a fprawiedliwość, a powfzechne dobro ludzkie, ftaną fię materyą iego frymarkow; a obywatelfkiey krzywdy.

W tey to dopiero Swiątyni Sądu, okropna dla ludzi ftanełaby, obrzydliwość fpuftofzenia na mieyfcu Swiętym. *abominatio defolationis ftans in loco Sancto.* tu przychodziłby lud ftuchać wyroczni fprawiedliwości, a duch krzywdziciel. przez famoż iey kortynę, z iey nawet Ołtarza przemawiałby zdrady, i udatne kłamftwa. gdzież ieżeli nie w Kościele fprawiedliwości, fzukać należy wyrokow prawdy? tu fię iey Narod fpodziewa, i do fądowni przychodzą po to, a tu duch fałfzywy opanowałby ięzyk wieszczow prawdy- ogłafzaliby przegrane pokrzywdzonemu, uwiecznialiby winnice niewinnego Nabota w pofiadaniu zaboycy iego. i na mieyfcu fpodziewaney pra-

wdy

wdy nayſzczerſzey, zmyślonym głoſem, i płaſzczem prawdy odziana, decydowałaby zdradnieyſza hypokryzya prawdy. *abominatio desolationis ſtans in loco Sancto.* O! iaka okropność nieſpodziana! tu, gdzie od wiekow przed Obliczem ſprawiedliwości, wſzelki inny wzgląd gaśnie. a przychodnie nie rownych maiątkow, i znaczeń przed powagą Sądu, ſamą tylko ſłuſznością praw, i dowodow przeważać ſię mogą. tu gdzie ubuſtwo, lub mierny maiątek, niepowinien znachodzić względu, w zachodzącym pokrzywdzeniu możnego Pana; ani też przeciwnie blaſk żaden, honoru lub bogactw, nie powinien znachodzić względu, w zachodzącey krzywdzie uboższego; bo ani bogactwo, ani uboſtwo nie ſą uſprawiedliwieniem krzywdy; ach! co to będzie Panowie! ieżeli w tym mieyſcu, ukryte ſtronnictwo, względnym na Oſoby, i ſtan, okiem pomruga? Sę-

dzią

dzia partyzant uboższych? więc dostoyności, wielkie Jmiona, i bogate włości, iuż byłyby w nayslusznieyszey Panow sprawie, uprzedzaiącemi serce iego, dokumentami na przegrane możnego. a taki dekret byłby iednak krzywdy wyrokiem. Sędzia partyzant możnych? więc by uboższych, ubożył bardziey, a dla tego iż nie zdadzą mu się bydź potrzebnemi poświęcałby ich losy, i krzywdy, na ofiarę potrzebnieyszym mu Pańskim względom, a takie wyroki byłyby rownie wyrokami krzywdy. Sędzia! tylko na słuszność rzeczy, cały wzgląd obrocony mieć powinien, i wyrzekłszy się siebie samego, Duszą swey Duszy sprawiedliwość samą czuć dłużny, Ona tylko sercem iego władaiąc, bespieczne i rzetelne tworzyć może wyroki. Coż ieżeli Dusza Sędziego nie rzeczą toczącą się, nie dowodami, nie prawem, lecz stanem pozwanego, lub pozywa-

iące.

iącego zaięta, i wſzyſtkie źrodła ku ſobie zwracaiąc, podług ich rożności, i przemian, w rożne też przemienienia ſię poſtacie, i rożne podług przypadku rządzą ſercem iego p.ſſye. naprzykład: patient możny ieſt? to Sędzia chciwy ieſt. patient znakomity i wiele może? on trwożliwy, i niechcący narazić ſię? patient ubożſzy ieſt? on wynioſły. Sprawa piękności znaiomey¿ on ſprzyia tym kwiatom. Sprawa Oyca lub Matki, maiących na wydaniu, wdzięki roſkoszy, i fortuny? On w proiekcie; dekretem do ſerdeczney konkurrencyi drogę ſobie ściele. Owdzie patient ſkąpy ieſt? on mu źle wroży, i ſprawiedliwość cmiąc, prawnością ſtraſzy. ludzki ieſt i hoyny? i on też wolnieie w ściſłości. Sprawa ieſt podobna przyſzłey ſprawie ſędziego, więc wcześne *præjudicatum* zrobić wypada. patient coś przewinił prywatnie? dozna ou gniewu ſędziego publicznie; ie-

iednym słowkiem nieuważnym, że psuł sobie naylepszą sprawę. O! ktoż wyliczy Panowie moi! te *Metamorphoses*? i nie iednostayności serc złych sędziow, drogi, przyczyny, i skutki, zawsze krytyczne dla rosprawuiących się? tu prawo wymagałoby punktualności, ale prywata wyiednała zwłokę. owdzie: słuszność wymagałaby powolności, ale stronnictwo spieszyć kazało. pendzonoby naprzykład regestr, pomimo nadzieie; dzwonek iak na chmury razy kilkadziesiąt uderzon, wydzwaniałby zdradliwie sprawy nieprzytomnych w tenczas, kiedy oni ani pomyślą, o takim niepospolitey pilności przypadku... albo też iakto bywa: czasem skrobanie lub poprawianie promulgowanych dekretow, a czasem skrobanie wpisow, ktore sługa sądu ośmielony łaskawą i wzaiemną konniwencyą, ze zdradą wiary publiczney, iak chce tak porządkuie; porządkiem swoiego zysku. albo

też iak to bywa: Czaſem ten ſędzia był-
by tak pilny, iż dla pośpiechu ſpra-
wiedliwości, ſłaby nawet niepożałował
ſię, a czaſem tak grzeczny, że dla
zwłoki, i przy dobrym zdrowiu zacho-
rował. a tym czaſem zwłoka lub po-
spiech umyślny, zawſze będą ktoreyś
ſtrony uciſkiem, tu gdzie każdy krok,
ieſt drogą processu- a naybardziey.
Zwłoka Panowie moi. ieſt ukryty wy-
nalazek wymuſzenia czegoś. na ktorey-
kolwiek ſtronie, z uymą ſłuſzności. na-
przykład: iużby ſię należało przeczy-
tać i dekret, czas nawet prawem prze-
piſany dla promulgacyi, iuż dawno mi-
moł, a tu albo nieſława niewinna oczy-
ſzczenia prętkiego potrzebuie, gdyż
pod zwłoką krzywda honoru przedłu-
żona ieſt. albo w inney ſprawie, ſtro-
nie żądaiącey ſprawiedliwości, iuż pie-
niactwo nudne ieſt. pilnowanie ſię fra-
ſobliwe, domowe goſpodarſtwo przez
oddalenie ſię ſzwankuie. W mieście dro-

żyzna

żyzna, mieſzek niſzczeie, adwokat ſzacowny, im dłużey ſtrzeże processu tym więcey podeymuie fatygi, i on też w mieście żyiąc, czegoś każe ſię domyślić Pryncypałowi... Proceſs ten iuż i tak wiele koſztuie. przyſzłość wyroku w ciemności. a nuż odmienią ſię urzędy. daley podobno naſtąpi limita. tu Swięta. tu kontrakty. tu Auguſt. tu ſnieżnice, i zawieruchy. owdzie powodź tylko co nierozleie. uſtawicznie iezdzić, iuż i tak długo ſiedzi ſię, co też tam wdomu dzieie ſię- a tu o dekrecie nieſłychać. Ey! boday ſię niht dobry nie pieniał! a ktoś z boku ſzepnoł: to zgodzić ſię... rozumiem!.. owoż na co zwłoka naſtroiona: aby przez zgodę, nayſłuſznieyſzych należytości uciąć-- znudzony bowiem patient, przyſtanie na umowę iakąkolwiek- ale ten to ieſt lub inny ſkutek zwłoki, czyli pospiechu Sędziow, ſkoro w nim zawiera ſię podſtęp na ſzkodę cudzą, wyraźną ieſt

zdradą

zdradą praw, ſzkodliwą zaſadom: dobra ludzkiego towarzyſtwa. O! Prawa! o! Sądy, o! mocne Zamki ſwobody mieſzkańcow kraiu. zamieniłyby ſię raczey w mieyſce beſpieczney ucieczki prawołomſtwa, i w wieże obronne ludzkiey chciwości; o! Sędziowie od waſzego to więc oblicza, wychodziłaby nowemi łzami zalewaiąca ſię krzywda, a obok niey pośmiechałby ſię weſeley krzywdziciel? tu więc o! okropni! miała bydź poſkromiona, nieſprawiedliwość łakomego na cudze, patienta? a tu ſam urzędnik ſądowy, gwałty chciwości, ſwoimże wſpierałby łakomſtwem-- Już to więc przeſzła i ſprawiedliwość na ſtronę wykrętnego dłużnika. bidny wierzycielu! na co żeś wierzył ludziom, i prawu? pótrzebaż ci było zaufać rzetelności dłużnika?.. ale czy tylko on ieden? ieſt ich bardzo wielu; oni wſzyſcy godnym publicznego kredytu Oſobom maiątek

ſwoy

ſwoy w ręce oddali. to co? to i on, i oni, obaczysz, zdradzonemi będą od kogo? od tego co winien. iak to? dług proſty, ſprawa bez zawikłania, zapis na fortunie, fortuna doſkonała, człowiek zacny, i ſłowa przeciw temu powiedzieć niemoże że winien... iak to i ſłowa? tak żadnego... a naprzykład: iedno ſłowko... co? proſić ſię. poczekać?.. nie. to ieſzcze poł bidy.. ale naprzykład: ſłowko: haſta. o! dla Boga!.. iednak nietracę nadziei- i na to ſą, przyſięgi. Prawa, Sądy, ſprawiedliwość i to pogodzi- mnieyſza o iaką cząſtkę procentu, a ia mowię: cały ci przepadnie. mnieyſza o procent, a ia wrożę.. że i kapitał podcięty będzie- toż przecie ſąd będzie decydował; chybaby iuż nic niemiał poddaiący? bynaymniey. i iemu ſię zoſtanie, i ty mieć będzieſz ſzkodę. i dekret będzie ze wſzyſtkim. Zupełność nawet ſatysfakcyi okażą ci realną- iak przez ſzkło optyczne, obaczysz

czysz iakby żywe: łąki buyne, pola urodzayne, laſy rozległe, ſtawy rybne, wſie oſadne.. odeym ſzkło? znikneły.. zoſtał ſię tylko, lanſzaft kolorami na papierze cieniony doſkonale· za ktory ieſzcze krzywoprzyſiężnemu ſłudze ſądowemu, pod tytułem od dekretu więcey nad prawo, zapłacić będzieſz muſiał..

Tak więc działoby ſię? Sądy więc zmieniłyby ſię w iaſkinie zdobyczy! na mieyſcu zapobieżenia nieſzczęściom ludzkim?.. O! okolico ſmutna. o! mieſzkańce! ktorymby ſię do takich Urzędnikow udawać z nielitościwych loſow wypadło! kraino nieſzczęśliwa! ſiedliſko niebeſpieczne! tu ſamo ſłońce, noc zaſłoniła! tu lekarſtwa, w trucizny mienią ſię! i w przemyśle ludzkim żadnego niebyłoby ratunku· mieliżbyśmy nadzieię w ſercu złego Urzędnika? iuż wiemy: że miłość właſna, miedzią okrywa pierſi ſwoie. może zaydzie

mu

mu drogę uciążony! przenikmież go postać zmartwionego człowieka? ot on upokorzony, aż do ziemi, rękę kuniemu, i smutne skłonił weyrzenie; będzież słuchanym? lub odważy się wynurzyć mu to, co w sercu tai? coż iest co mu ieszcze nowego powiedzieć mogłby? ten nawet domyśla się co iest w myśli strapionego; własna iego Dusza wyrzut mu czyni, widok osoby tey zawstydza go, unika iey czym prędzey! uciśnionemu wyrokiem Jego, przeciwnie znowu, na widok tego Urzędnika serce bardziey biie w piersiach, żal i gniew tamuią oddech, słowa się kręcą na wargach, wymowić ie sili się i czemuś wynurzyć niemoże. woła na reszcie ah Panie! na toż to losy moie oddał Bog w ręce twoie, abyś mnie i plemie moie wyzuł? o! złe dni za czasu urzędu twego! i mnie to przydybały w nich nieszczęścia! z rąkże to sędziego, krzywdy od-

bie-

odbieraią ludzie! podobnieyſzy byłeś do Pana dobroczynnego, w twoim weyrzeniu, dobrotliwa duſza przeglądać zdawała ſię, nadziei moiey. O! nader zawodna Prorokini... Zdradliwa twa duſza, i bardzo okrutna, i bardzo nieſprawiedliwa. Cożby on? zeſzła to ſię w prawdzie krzywda z Autorem ſwoim. zeſzła ſię niedola, z ſzczęśliwſzym. ale nie zdybało ſię to: nieſzczęście, z wſpaniałością nie zeſzła ſię to krzywda, z ſprawiedliwym ſędzią czyliż on potrafi bydź tkliwym? czy to ieden iuż za nim woła! zwyczayna mu ſłuchać tych pieśni.. Staraycież ſię pomnożyć zniewolenie, zbierzcie ſię pokrzywdzeni liczbą większą, zaſtąpcie mu ulicę ſądową. wymowny bedzie głos krzywd tylu. użyicie doymuiących wyrazow- Sędzio, ta droga prowadzi do domu ſprawiedliwości! ta droga ſłyſzeć by nie powinna żalow naſzych! ale ią w dniu dziſieyſzym, widziſz za-

ſtąpiono żałobnie, oto tyle familii poniosły krzywdę przez ſtronnictwo i chciwość twoią. doſiągłeś więc grzeſzącym przeciw prawu, i miłości ludzkiey wyrokiem, doſiągłeś to aż potomności naſzey. wnuki. uciſnione iuż ſą, ktorych ieſzcze niema, a ktore przyidą na świat, widzieć w krzywdzie przodkow ſwoich, krzywdy własne. czytane będzie imie twoie na podpiſach gorſzką pamiątką, w ow czas nawet: kiedy iuż i ręka twoia odpadnie od ramienia, i prochy twoie ſrodziemne rozwieią wichry.. toż przeżyie ciebie. ach przeżyie nieſprawiedliwość twoia na ziemi!. trwalſze bowiem ſą dzieła ludzkie, niż ludzie ſami. i od życia twego, trwalſze ſą te dzieie ſmutne urzędu twego, roki władzy twoiey, rafa rozbicia doli ludzkiey, kres pomyślności, epoka upadku domow, i maiątkow naſzych. doſtatki twoie ktoreś na zwaliſkach cudzych

z tak wielką budował pracą, czas bystrzeyszemi rozdmuchnie loty, i wyroki Boskie nie dadzą się niemi cieszyć dzieciom dzieci twoich. O! śmiertelny ty! o! nieśmiertelny ty! w złorzeczeniu wiekopomnym.. a nawet w życiu naszym żadney przeciw tobie niepopełniliśmy winy. Ah! to chyba winą naszą było przeciw tobie: że nie obdarzyła nas Opatrzność przymiotem podobania się wielmozności twoiey i zaskarbić względy twoie lub nieumieliśmy, lub cnotę twoię niebacznie ważąc, niešmieliśmy ci podłych namienić rzeczy... ani z tobą iako z przedayną traktować duszą, sprawiedliwości bowiem żądaliśmy. teraz niesiemy iuż do dzieci, i żon naszych, bolesnę nowinę, a opowiadanie losow ktore z twey woli na nie i na nas zwalone są, zasieie łzy pierśze w oczach ich, ktore padną na dom twoy, i na niewinne plemie twoie, za niesprawiedliwość twoią. Bo-

day-

dayżebyś i ty, miał ſprawę z tygryſem, a czekał wyroku od głodney iego ſamicy! Bodayżebyś uciekał od lwa, a w ucieczce napadł na niedzwiedzia! Bodayżebyś ſię ſchronił na łoże własne, a w pościeli twoiey zaſtał padalca! Bodayby i ciebie pozwała przepaść, a wyrok tobie chmury w środ łyſkawicy wydały.. Coż żale! coż złorzeczenia! obchodzą go? człowiek ieſt ſam ſobą zaięty; Duſza iego o reſztę świata niedba. byle iey ſię dobrze wiodło. Nieboy ſię, niezachwieie ſię. iak czarne ſkały w środ morza! i ſtatek roſpruły, i głoſu tonących nie rozumieią... Ale nieſława cię czerni? oſwoił ſię z nią! ſkrycie go, właſne łaię przekonanie? przyuczył ſię iuż iść przeciw ſobie ſamemu! nic nie ma przed nim świętego. Tenże to ieſt ow ſtroż Prawa? Taż to ieſt obrona bespieczeńſtwa własności ludzkiey? o! zdrado nagle ziawiona! o! dniu nieſzczęśliwy w kto-

rym przez wybor Obywatelſki, Sędzią on w tey Stolicy ogłoſzonym zoſtał! widzieliśmy to iak podnoſił on rękę w górę, uwiodłſzy zaufanie naſzę; naſza to wola, i ſzacunek dla niego, odły mu władzę i honor ſądzenia nas. iuż doznaliśmy więc: że ręka to była podnieſiona na znieważenie Praw beſpieczeńſtwa naſzego. Monarcha nam Panuiący, poczytał łaſkawie Prawa naſze; uſtawy Oyczyſte za regułę urzędowi iego położył; przed iego tylko ſądem, zabytek Oycow naſzych, iuż to niemiał poważnego znaczenia. wyrzucił z ſerca pamięć zacności ich dawney. do tego to więc ſtopnia doſzła okropność ſerc ludzkich, że ſędziowie ſtali ſię narzędziem krzywdy? Zawſzeſż niezawodnym będzie przeſłańcem zdrady naſzey, ufność naſza? pokażcież mieyſce, dokąd iuż beſpiecznie poydziem rozſądzać ſpory naſze? O! święte Prawa. ale nieme, w Kſiędze tylko

ſą.

są. fawor względny w sercu sędziego, daleko od tego aby miał wzgląd na sprawiedliwość. o! proteguiącą swobody ludzkie Naywyższą władzą! ale znużeni iesteśmy dalekie odbywać podróże! i zwrotney takowego Urzędnika niesprostamy duszy, na nieszczęście ludzkie dany mu iest rozum, dar ten Niebieski w towarzystwie złego serca iego, przewrotnieyszym go czyni; azardowny bardzo, śmiałość iego w krokach nieprawnych, i bezwstydnych, pokonywa samą śmiałość naszą w szukaniu sprawiedliwości. umie bowiem w samymże Prawie, obronną sobie wysnuć zasłonę. umie bowiem farbierską sztukę, dawać rożne kolory na materyi. umie bowiem kuglarską naukę, to tam pokaże, gdzie niebyło, i tam tego niebędzie, gdzie bydź powinno. o! łaskawe Nieba! ale Niebo czegoś w milczeniu oczekuie. dokąd więc uderzym! smutny swiecie! O! *quo-*

modo

modo obscuratum est aurum, mutatus est color optimus. O! iakże z czerniało złoto, zmienił się kolor iego naypiękuieyszy. bo złoto, co za dni ludzi możnych, i dobroczynnych bywałoś łożone na zapomożenie, i ratunek nieszczęśliwych, dziś to iuż zakupuiesz wyroki ciemiężliwe, i pomnażasz ubogie. danina niesprawiedliwości, i prawołomstwa!.. O! Dni fortunne w ktorych cnota i sława ludźmi rządziły, iakżeście prętko upłyneły. dokąd więc dokąd poydziem rozsądzać sprawy nasze? szukać zatraconey iuż sprawiedliwości? zostaniem więc na tey dolinie płaczu, rozmyślaiąc tylko krzywdy nasze, a potomkom naszym co ieszcze niewiedzą świata, to częstokroć przypominać będziem:.. O! nie na morzach to tylko szkodliwe żegluiącym pirraty krążą rozboyne... nie w ciemnych to tylko puszczach szkodliwe pokoiowi ludzkiemu kryią się hordy.. nie po

szla-

ſzlakach to tylko.. nie o ſamey połnocy dzieią ſię łupieſtwa. Po miaſtach to ſądowych, zaſadzki na zdobycz. środ dnia białego, w oczach ludzkich, dzieią ſię gwałty beſpieczeńſtwu, i prawom ſamym... nie z iaſkini to nie z ſkał głębokich, wychodzi głos ſtrapionego. od ratuſzow to ſprawiedliwości, od krzeſeł ſądowych, on ſłyſzeć ſię daie. Urzędnicy to zli, Prawa przewracaią, a ſwobody, i właſności mieſzkańcow ſwey okolicy, pozbawiaią. W tym że to nawet Państwie? w ktorym, choć by ze wſząd kwitnące powodzenie ſprzyiało mieſzkańcom, gdzie wſpaniała iſtność dobroczynnie panuie, gdzie niedoſtępne obcemu orężu granice, gdzie woyna nie puſtoſzy, gdzie powietrze nie morzy, gdzie głod nie pożera, tu ziemia ſprawiedliwa oddała z pożytkiem naſiona, drzewo ſprawiedliwe, wydało wiernie owoc, chmury ſprawiedliwe nioſą deſzcze w potrze-

trzebie, słońce sprawiedliwe wszystkiemu doścignąć pomaga, gdzie zgoła żadnegoby niewidno nieszczęścia, tam sama niesłuszność Urzędnikow wielkim nader byłaby domowym nieszczęściem. Ośmielone przykładami zdrady praw, ośmielałyby napaści, i przywłaszczania cudzego dobra, lub prawa. Udało się iednemu probowałby szczęścia i drugi. Dobrze wyszedł w złych interesach patient, dobrze się powiodło z sztucznym wyrokiem Sędziemu, prętko by się rzuciła przewrotność innych, do naśladowania tak zręcznego pomożenia fortunie swoiey. iedni dla drugich praktyczne okazywaliby reguły, prędzey zaś naśladuią ludzie złe rzeczy niż dobre, zwłaszcza gdzie sowity łączy się pożytek osobisty. tu znowu: związek stron przewrotnością iego wspomożonych, ktorych sprawy wyrokami iego wsparte, niesłuszny odniosły tryumf, szanuiąc go iako narzędzie interesow

swo-

ſwoich komicznym ſzacunkiem, dodaią obułdą ſwoią, iakiegoś blaſku konſideracyi Jego. przez co nawet nieſprawiedliwość Jego, truiacą ſerca innych Urzędnikow ſtaie ſię ponętą. O! iakiż to dziwotwor! bydź człowiekikm naypodleyſzego ſerca, maią ſobie ludzie za honor?. te i inne wynikaią zarazliwe zgorſzenia powſzechności, od złych Urzędnikow. Z tąd płynie ruina praw, wzgarda powagi Sądu, obraza cnoty i obyczaiow dobrych, niepewność własności, zaſadzki i ſztuki ſzkodliwe beſpieczeńſtwu, i pokoiowi mieſzkańcow. A to wſzyſtko tym gorzey, im ſkryciey działoby ſię, tym ſzkodliwiey i bez uleczenia, im doſkonaley przewrocone, bezkarnie uchodzić by muſiało. O! ſzkodliwy człowieku! znośnieyſza więc byłaby dla cnoty ludzkiey nikczemność Jego, gdyby go ſame nierządney zamtuzy ściany nikczemnym bydź wiedziały! bodayby podłość na łonie

ſamey

ſamey tylko podłości zagrzebaną była!.. mniey ſzkodliwym dobru ludzkiego towarzyſtwa byłby on, gdyby raczey otoczony ſwoiemi wiernkami w poczecie dziennych i nocnych wſpoł deboſzow, otwarte iuż prywatną odwagą naiazdy czynił, i gwałty bo iużby go iako otwartego nieprzyiaciela ludzkiey ſwobody, urząd beſpieczeńſtwa uśmierzył ſnadniey. Bodayby na tym tylko był przeſtał, że prywatnie oſzukiwał, lub ſłużkom i kmieciom ſwoim arbitralnie imponował, lub iedney tam iakiey oſobie, poprzyſiężony niedotrzymał wiary; ale nieprzeſtał na tym, wzmogły ſię iuż potężniey walczące z Niebem, i ziemią, grzechy iego! podroſła zmiia, i ſkrzydła z iey barkow wyroſły, i ludziom ſzkodliwa ieſt.. tu ieſzcze na ſądowey godności ſtolice, gdzie Sprawiedliwości wielki i święty dla ludzi odbywa ſię interes, tu on ważył ſię przy-

nieść

nieść ſwą duſzę! tu wiarołomne ſerce śmielſzy krzywoprzyſiężca przynoſił dla tego pono: aby z wydatnieyſzego mieyſca, walczył ſkuteczniey z Niebieſką i ziemſką władzą, aby pod ſamemiż ſprawiedliwości znamiony, zdradzał dobroczynną heroine, czy dla tego ſnać: aby ſłyſzały wſie, ſłyſzały miaſta, ſłyſzały podrożne, i gościnne domy, iż on to ieſt. ktory zdradza Boga i ludzi.. O! czaſy o! obyczaie.. Szczęściem Panowie! i łaſkawſzym czaſow pośpiechem, nadeydzie koniec urzędowania.. Dzień ten dla ſprawiedliwego ſędziego, ieſt dokończeniem dzieła honoru, uzupełnieniem zaſługi, dniem pociechy z odbytych ſzczęśliwie prac; rozpyta on ſumnienia, pokoy w nim zaſtaie, i owe miłe świadectwo duſzy, z ktorym ſię niegdy Nauczyciel Narodow Paweł S. oświadczał: z niebeſpieczeńſtwy ktore mnie zdybywały na Urzędzie, znaczną potyczkę odbyłem *bonum certamen certavi.*

tavi. bieg pracowity do mety honoru, i zasługi skończyłem. *cursum consumavi.* poprzysiężoney rzetelności i wiary: Bogu, Monarsze, i Obywatelstwu, dochowałem. *fidem servavi.* nic mi wreszcie nie zostało, iak wzaiemnie też, zbierać miły plon sprawiedliwości, owoc moiey pracy, i zasług, i od Ciebie Wielki Boże! i od serc ludzkich. *in reliquo reposita est mihi corona iustitiæ.* idzie sława za cnotą, a wdzięczne serca powszechności, smucą się nad utraconym dobrem, i wszędzie mowią o nieskazitelności tego zacnego serca: ,, odchodzi to iuż
,, od nas mąż szlachetny, dusza wy-
,, borna, serce nie uwiedzione żadne-
,, mi zdradney fortuny ponętami, kto-
,, remu droższe były nad skarby świa-
,, ta: honor, sumnienie, świętość praw,
,, i miłość ku ludziom. Ktoż nastąpi
,, na iego mieysce, czy będzie iemu
,, podobny? gdy on nam zachodzi, o-
,, błok to niepewności zasłania nam

losy

„ losy przyszłe. Sędzia to sprawie-
„ dliwy rzuca nas. szczęśliwi są do-
„ mownicy, i włościanie iego, pewni
„ że im go niht nieodbierze. O! go-
„ dny serca ludzkiego, drogi Niebios
„ darze! sielska to iuż zagroda, świe-
„ tność cnoty swoiego Pana, swemu
„ odzyska ustroniu. zazdrosa iest rola
„ twoia oyczysta, potrzebuiącym przy-
„ miotow twoich miastom i Prowin-
„ cyom. kochany współ-obywatelu!
„ gdy inaczey bydź niedopuściśz,
„ niech więc dniom naydłuższego ży-
„ cia twego towarzyszą nieodstępnie:
„ sława, i miłość ludzka. słodkie śmier-
„ telnego życia pociechy! Obraz twoy,
„ podobny do samey sprawiedliwości,
„ niech będzie wzorem następcom
„ twoim na sądowey stolicy. Ty zaś
„ zanieś iuż do wieyskiey swobody,
„ swobodnieyszą roskosz twey duszy.
„ niech ona tam dodaie sercu twemu
„ słodyczy, mieszaiąc przyiemność do.

bre-

„ brego duſzy świadectwa, z niewin-
„ nemi ozdobami natury. niezazdrość
„ iuż nigdy piękności kwiatow pol-
„ nych ktoremi przez łąki twoie mło-
„ da w zielonym maiu iaśnieie wio-
„ ſna, gasi ie krolowa kwiatow Jn-
„ dyiſka roża, a wſzyſtko w poźnym
„ więdnieie Liſtopadzie. cnota i ho-
„ nor nieśmiertelne ſą.. Zyi więc o!
„ ſzczęśliwy! niech tam przeczyſte źro-
„ dła, będą zwierciadłem nioſącym o-
„ braz czyſtey twey duſzy, a niwy twoie
„ zawſze ſtokrotną wdzięcznością ſo-
„ wite tobie wiernie oddawſzy poży-
„ tki, niech będą ſkutkiem błogoſła-
„ wieńſtw ludzkich i wyrazem wdzię-
„ czney ci „ za miłość cnoty „ natury.
Dzień ten iednak, dla nieſprawiedli-
wego Urzędnika będzie chwilą ſmu-
tku, gdy go nareſzcie czas litościwy
ſtrąci. Przeſtał więc iuż bydź niebe-
ſpiecznym i ſtraſznym „ mowią o
nim „ a ſmielſze echo powtarza ukon-
głos

tentowania powſzechne, zdaie mu ſię, głos za nim, głos przed nim, głos przy nim, głos w nim, wywołuie iak przeciw ſławney niegdy w Rrzymie potworze. Nareſzcie! nareſzcie kiedykolwiek Obywatele pozbyliśmy ſię zdradliwego ludziom, wiarołomnego Bogu Urzędnika. Wyieżdzay więc z miaſta. otworem ſtoiąci bramy...

Lecz iakim to ia do tąd mowiłem ięzykiem? tak wiele z rozumu, i ſerca przyrodzonych powodow, tak wiele ſmutnych rzeczy w tym punkcie powiedziałem, ale gdy wzruſza ſię na to ziemia, nie wzruſząż ſię na krzywdy ludzkie litościwe Nieba? gdy ſię wzdrygaią ſerca ludzkie i przyrodzone cnoty obrażaią ſię, Religia i Bog nie przybędą na pomoc pokonać to okropność?.. Chrześcianie! Chrześcianie nareſztę: Nieſprawiedliwości ludzkie Bog ſądzić będzie. Jego ſprawiedliwość położy iuż niedługo koniec i

życiu

życiu naſzemu! i grzechom naſzym. Chrześcianie! dni ſię niewracaią. nurt wieku byſtry ieſt bardzo. o! iak ſzypko nadpływa przeznaczenie śmierci. Nieſprawiedliwości naſze obrażaią dobroć Boſką dla czegoś.. Ale przecie dla czego? bo wſzelka ſprawiedliwość praw ludzkich, wypłyneła z ſprawiedliwości praw wiecznych, bo prawa wieczne wynikaią z ſprawiedliwości Boſkiey. bo ſprawiedliwość ieſt przymiotem dobroci Jego. bo dobroć ieſt naturą naywſpanialszey i naydoſkonalszey iſtoty Jego.. Sędziowie ludzcy! kto więc uczynił gwałt prawom ludzkim, obraził, uprzeymą dobroć Boſką.. Chrześcianie! Bog ieſt Słońcem wiecznym oświecaiący wſzyſtkie ſłońca, i całą niezmierność świata Aniołow i ludzi. rozliczne Jego promienie niedoyrzaną mieniąc ſię pięknością, ſpadaią na ziemię naſzą. Sprawiedliwość, iaſny ow ſtrumień świa-

tła, wynika od ſerca Boſkiego, i doſięga świata.. wyroki obyczayne, i decyzye praw ſpołecznych, po tym to promyku ztępuią ku nam, i od tego to światła wyprowądzone ſą na łonie moralnego świata: iako ow dobroczynnych zioł gatunek, na uleczenie ſłabości, ciemnoty, i boleści ludzkiey. ale i po tymże ſamym promieniu wſtępuią na odwrot do Nieba nieſprawiedliwości naſze, i dotykaią w ſerce Boga... a dobroć ulitowana nad krzywdą, ſrożeie dla tych co ią wykonali. i czemuż nie gromi. i czemuż nie karze? Ah iuż tych zgromiła. iuż tam tych karze. a nam ieſzcze Dawid niewiem iaką przyſzłość wroży: Bog Sędzia ſprawiedliwy, potężny, ale wytrzymuiący. *Deus judex juſtus, fortis. & patient...* Chrześcianie! duſza moia roztargniona. ſerce ſię lęka. głos w pierſiach ulgnoł. Niegodzi ſię mowi piſmo Boże! przyſięgać, ani na Niębo, ani ziemię, ani

na głowę ſwoią niegodzi ſię przyſięgać naderemnie. Ale Sędziowie przyſiegaią na Jmie Naywyżſzey Iſtności! Stworzyciela świata. A zaświadczywſzy ſię Jego Jmieniem, ſtaiąż ſię po tym wiarołomcami... O! Wielki Boże. człowiek człowiekowi przyrzeka, i ieżeli uczciwy ieſt dotrzymuie ſłuſzney umowy, inaczey poſzukuie zawodu: rowny na rownym; a Panowie świata ścigaią potężnie zdradzaiących ich powagę. Iſtoto Naywyżſza! kiedy oni przyſięgaią, dobrowolnie to przychodzą czynić przyrzeczenia w Jmie Twoie, w przytomności Twoiey, w obliczu ſtworzeń Twoich. Ah! czy na urąganie Niebom i ziemi ſtworzeni ſą ci ludzie, gdy gwałcąc przyſięgę, podnoſząc śmiałość ſwoią, przeciw władzy Twoiey ziemſkiey, i przeciw prawom ludzkiey ſprawiedliwości, pomykaią odwagę ſwoią aż do zdrady Majeſtatu Twego, i do profanacyi Jmienia Wielkości

ści Twoiey, na ktore Niebieſkie i ziemſkie upada kolano... ten krok ich dobrowolny, i nigdy przez Ciebie od nich niepretendowany, ieſzcze i w twoim Domu przychodzą wykonać?. ah! iakiż to gość zdradziecki! ktory do Domu nawet Twoiego przychodzi niewezwany; aby zdradliwym chęciom ſwoim iednał zaufanie u ludzi, w Jmie niewinności, i ſprawiedliwości Boga ſwoiego. Przybywaycież burze! przybyway łyſkawico! rozrzewniona rykni naturo! tyś świadek wielkości Boſkiey, i zniewagi Stworzyciela.. Powſtań! powſtań i Ty ſam Boże,, wołał Dawid zapalony,, *exurge in ira tua*, utkwiy oſtrze znamion twoich na ruinach nieprzyiacioł, *exultare in finibus inimicorum tuorum*. powſtań na mocy praw twoich ktoreś przykazał, *exurge in præcepto quod mandaſti*. uiść groźby w potędze iaką maſz od wieku, a natychmiaſt poprawieni będą ludzie. *Synagoga po-*

pulo-

pulorum cicumdabit te.. consummetur nequitia peccatorum, & diriges justum... ale nie,, mowi tenże Krol,, Bog Sędzia sprawiedliwy, potężny, i wytrzymuiący. *Deus judex justus, fortis, & patiens*, iużby niestało synow ludzkich, gdyby się srożył nad grzechami codziennie. *nunquid irascitur per singulos dies?..* Usłysz iednak sprawiedliwy Boże! wielkość obelgi Chrześciańskiego ludu. Ewangelia, i Krzyż, są świętości Religiy naszey, Oycowie bowiem nasi powiadali nam przez ośmnaście iuż wiekow z pokolenia w pokolenie, i my im na fundamencie obiawień mądrości Twoiey wierzemy, że Jezus Chrystus, iest obiecany Narodom Messyasz, ktory iest Synem Twoim, i Bogiem w postaci człowieka. iacyś ludzie wchodzili do Kościoła naszey wiary, i w oczach naszych wezwali na świadectwo Krzyża, na ktorym niewinny Jezus umierał, i Swiętey Ewangelii

ktora

ktora ieſt dowodem Boſtwa Jego, i węgielnym Chrześciańſkiey Swiątyni Kamieniem, oni to uczyniwſzy, po gardzili świętością znamion Religiy naſzey. Powſtań! powſtań Boże, ale ſam Chryſtus umarł to dla zbawienia ich, i On też to ieſt, Bog Sędzia ſprawiedliwy, potężny, i wytrzymuiący... Chrześcianie! mowili to niegdy źli ludzie zı czaſow Dawida: uciśniymy wdowę, pognębmy ſierotę, wydrzyimy ubogiemu, niewie Bog o tym co ſię na ziemi dzieie. mowią to pono i teraz. przypomniymyż im znowu z tym Swiętym Krolem: nieomylaycie ſię i daycie przecie kiedykolwiek mieyſce roſtropności. Czyliż ktory ſłuchu ludzkiego zmyſł wyſtroił, ſam ſłyſzeć nie będzie? ktory to iaſne wybudował oko, ſam widzieć nie będzie? ktory dał wam rozum na uniewinnienie ſiebie, ſam niebędzie to umiał doścignąć ſekretu duſzy waſzey? i ktory to tkliwe ſerce

w pier-

w pierſiach wam zawieſił, ſam też niebędzie litościw? litościw pokrzywdzodzonym?. O! w biegących źrzodłach i w ſtoiącey wodzie pokazuią ſię twarze ludzkie, a przed oczyma człowieka nawet mądrego, nie może ſię częſtokroć utaić ſerce drugiego. Naywyżſzy ieſt. naydoſkonalſzy ieſt. mrowka przed iego okiem biega. iutrzenka głos iego rozumi. ſkały ſłuchaią co każe. człowieka tylko niepoymie. dla tego że go człowiek niepoymuie. człowieka tylko nieukruci zapewne, dla tego że: wytrzymuie. z robakiem ſobie rady nie da, ktoryby ſłońce z Nieba z trącił! Ty wieſz co ſię dzieie w głębi morza, co ſię dzieie w wnętrznościach ziemi, i drogi płanet iuż poznałeś; Naywyżſzy tylko nie z rozumi dzieiow twey duſzy, i nie uſłyſzy lamentu krzywdy. O! omyleni niewierzcież ſobie, ktorzy przynaymniey tyle razy ſami ſiebie oſzukaliście, głos krzy-

krzywdy przedziera ſię do niego, choćby ona na ziemi tu, ciche tylko łez zdroie wylewała.. Ani ludzie, ani żywioły, ani firmament, ani zaſtępy Duchow Niebieſkich, ani władze piekielne nie zatłumią go. Dobroć Boſka lituiąc ſię dla krzywdzicielow, nie może bydź nieubłaganą dla pokrzywdzonych, a za tym Religia w Jmie Boſkiey ſprawiedliwości taki dla złego Urzędnika ſtanowi dekret: Reſtytucya wſzelkiemu pokrzywdzonemu przez nieſłuſzną ſentecye, albo bez niey zoſtaie mu: czekać dnia oſtatniego, w ktorym dopełni ſię przeznaczenie śmierci, i wyrok od ſameyże ſprawiedliwości Boſkiey. i lubo życzą oni ſobie, i obiecuią: że z życiem ich zgaśnie zupełnie iſtność ich, ale niech będą pewnemi, że lubo żyć możemy iak ciemni, mądremi iednak umierać będziem. a ten ktory nam dał życie, gdy nas niebyło, mocnym ieſt: żywe iuż uwiecznić ieſteſtwo. On wymykaiącą ſię

z pod pierſi iſtność złośliwą w oſtatnim tchnieniu, na ſamych wargach ułowi. ſtoy duſzo, dwakroć umrzesz,, O! Nayſwyżſza Iſtności zniſzczenia pragnę! okaż litość, niech mnie iuż nigdy niebędzie. O! ieſteſtwo marne, ieſzczeż w łonie niceſtwa topiąc ſię, maſz to zdradny zamyſł, wſzędzie oſzukać, i uniknąć kary wſzędzie? o! cieniu trzykroć nieſzczęśliwy nieumkniesz! urągałoś w dniach woli twoiey, i ludzkim prawom, i ſprawiedliwości wieczney, ſtoy duchu ty niepocieſzony wiecznie! nieumknieſz. uwieczniam cie. a groty nieśmiertelną poione śmiercią, ot. zanieś z ſobą w przepaść wiekow..

Owoż Prawowierni Panowie! konieczność przyrodzona, wierność poprzyſiężona, powaga praw Narodu, miłość dobra ſpołecznego, piękność ſławy, podłość hańby, nadzieia i owoc cnoty, oſtateczność zbrodni, i przed światem i przed Bogiem, i w życiu, i wie-

ezno-

czności, to ieſt co mowi za ſprawiedliwością. i co ia mowiłem z mieyſca Prawdy, w nayświetnieyſzym, i naylicznieyſzym Zgromadzeniu Obywatelſkim, przed wybieraiącemi, i przed dożącemi do Urzędow; Obraz przyſzłości, ſtawiłem iakoby przytomny. A co z tąd wnoſić należy, wyſokiemu zacnego ſłuchacza zoſtawuię światłu. Modlmy ſię Prawowierni Panowie! aby dobroć Boſka w tak ważnym dziele rządziła ſercami Waſzemi, ku publiczney ſzczęśliwości, i na chwałę ſwoią. Modlmy ſię ſzczegulniey za Nayiaśnieyſzego i Naymiłościwſzego Pana naſzego Jmperatora PAWŁA I. Boże racz błogoſławić, i uſzczęśliwiać dni Sprawiedliwego Panowania tego Monarchy, przedłuż aż do naypoznieyſzych lat, godne nieśmiertelności życie Jego. Serce Jego w ręku Twoim, rządź nim w obfitości dobroci Twoiey, aby Narody ktore ſię pod Jego

chlubią berłem, zawſze wyznawali: iż w ręku litościwego, i ſprawiedliwego Boga, ieſt ſerce PAWŁA I. & *dicet omnis populus fiat. fiat.* i niech mowi wſzyſtek lud. Amen.